

EXPOSITION UNIVERSELLE DE PARIS 1954  
B.D.I.C.

# NASZA

NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS  
CHRÉTIENS POLONAIS

# PRACA

## ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

### Robert SCHUMAN

*W październikowym numerze biuletynu „Wspólnoty Europejskiej” znajduje się artykuł Jean Monnet pod tytułem „Il a choisi, il a agi...”, poświęcony wspomnieniu o Robercie Schumanie. Podajemy ten artykuł w całości w polskim tłumaczeniu.*

W roku 1950, kraje europejskie zdawały sobie sprawę z tego, że nie mogą, każdy z osobna, rozwiązać zagadnień, od których zależał poziom życia ich ludności. Okupowane Niemcy i ich sąsiedzi byli skazani albo na powrót do nacjonalizmu, albo na to, by stanowić razem część jednej nowej Europy, łączącej na stopie równości wszystkie te rozdzielone kraje i pozwalającej na organizowanie pokoju. Trzeba było wybierać między chęcią dominowania i równości. I na tym polega zasługa ówczesnego rządu francuskiego, którego ministrem Spraw Zagranicznych był Robert Schuman.

Mówiło się często, że Robert Schuman był przygotowany lepiej od innych do dokonania tego wyboru, a to ze względu na swe pochodzenie. Znał bowiem wszystkie nieszczęścia prowincji nadgranicznych. Ja nie jestem tak bardzo pewny tego, że to jest wyjaśnienie istotne. Jeżeli mógł on działać w dniu 9 maja 1950 roku, to dlatego, iż nie miał on nigdy lęku przed wzięciem odpowiedzialności, jak również dlatego, że jeżeli on przyjął tak wysokie stanowisko, to tylko w tym celu, aby budować świat lepszy. Wydaje mi się, że na podjęcie tej akcji zdecydował się on mniej pod wpływem wspomnień z przeszłości, które mogłyby go tylko zaślepić, a przede wszystkim na skutek wyraźnej wizji przyszłości krajów Europy.

Zastanawiał się on długo nad sposobem ostatecznego pojednania Francji i Niemiec i to tak, aby połączone siły tych narodów, stopniowo włączonych w jedną zjednoczoną Europę, oddać na usługi ludzkości i pokoju. Kiedy nadeszła sposobna chwila, umiał przerwać medytacje aby przejść do działania.

Wtedy to powstały sprzeciwy, jak to jest rzeczą naturalną, kiedy wielkie przedsięwzięcia mają zmienić stary porządek; był on wystawiony na żywe krytyki ze strony zagrożonych interesów jak i ze strony tych, którzy byli jeszcze przywiązani do starych form. Nikomu nie szczędził swych cierpliwych wyjaśnień i kolejne rządy oraz parlament przyjęły za swoją tę drogę, na którą

Robert Schuman chciał wprowadzić i Francję i Europę.

Naprawdę było to wielkim szczęściem dla Europy, że znalazł się wówczas człowiek, posiadający te rzadkie za-



lety, i który potrafił otworzyć drogę pokojowej rewolucji. Nie zależało mu na jego własnym historycznym przeznaczeniu i jego życzeniem było usunięcie się w cień a wysunięcie swego dzieła na plan pierwszy. Ale jego współcześni uważają go za niezwyklego męża stanu naszych czasów.

40196446



## Radio Lille

Mówi się często, że historia się powtarza.

Niewątpliwie to wyrażenie nie jest ściśle na sto procent. Bo jeżeli idzie o wydarzenia historyczne, to te nowe wydarzenia, które jakoby miały być powtórzeniem tych, które były już dawniej, odbywają się zawsze w innym okresie czasu, a więc również zawsze wśród zmienionych okoliczności. I byłoby ściślej, gdyby się powiedziało, że jakiegoś wydarzenia przypomina pod wielu względami wydarzenie, które kiedyś miało miejsce.

Tym niemniej są naprawdę wydarzenia, różne w czasie, a mimo to tak się przypominające, że rzeczywiście chce się użyć tego wyrażenia „historia się powtarza”, pomimo, iż zdajemy sobie sprawę z nieścisłości tego wyrażenia.

Bo proszę tylko popatrzeć.

W numerze listopadowym „Naszej Pracy” z roku 1961, na stronie drugiej, znajdujemy artykuł, zatytułowany „Audycja polska na falach radia Lille”. W tym artykule mówiliśmy wówczas o fali protestów, jakie napłynęły ze wszech stron na skutek zawieszenia audycji polskiej z Lille. Podaliśmy również nasze starania się o przywrócenie tej audycji. Podaliśmy do kogo się zwróciliśmy i kto z naszych przyjaciół francuskich odpowiedział na nasze wezwanie i rzucił swe wpływy i znajomości na szalę, która wreszcie na skutek i tych protestów i tych starań przechyliła się na naszą stronę. Audycje polskie zostały przywrócone.

Mogłoby się zdawać, że sprawa raz na zawsze jest załatwiona, że nie trzeba znowu niepokoić się o to, co będzie z tą audycją, która przecież jest słuchana nie tylko przez Polaków z północnej Francji, ale również przez naszych rodaków z Belgii, Luksemburga, Holandii i Niemiec. A podobno i w Polsce niektóre aparaty tę audycję łapią. Nawiasem mówiąc, podobno i wielu naszych kolegów górników Francuzów z północy chętnie tej audycji słucha, bo im się muzyka polskich orkiestr, nagrana na płytach bardzo podoba. I oni również wyrażali niezadowolone, kiedy nie mogli tej muzyki usłyszeć.

Ilość nadchodzących listów, głosy zebrań, wypowiedzi wielu słuchaczy, których spotyka się tu i tam, najlepiej świadczą o tym, że ta audycja się nie przeżyła, że jest chętnie przez bardzo wiele osób słuchana, że jej pro-

gram bardzo różniczkowany, jest dostosowany do liczego grona Polaków.

Mimo to, po zmianie w dyrekcji radia, znowu nastąpiło zawieszenie audycji w Lille.

Tym razem wysunięto argument, że jest to audycja opłacana z funduszków Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ponieważ fundusz na ten cel został ograniczony, przeto nie było jakoby innej drogi, jak skasować tę audycję, jak również szereg innych w obcych językach.

Byliśmy zawsze zdania, że Polacy we Francji dobrze się zasłużyli Francji i nadal dobrze jej służą. I że mają słuszne prawo do tego, aby audycja w języku polskim została utrzymana. Jeżeli idzie o fundusze, to z dobrego źródła wiemy, i że audycje kosztują o wiele mniej, aniżeli cały szereg innych audycji w języku francuskim. Więc ostatecznie, skoro i my płacimy podatki, można z pewnością znaleźć na ten cel trochę pieniędzy.

Dlatego i teraz, kiedy otrzymaliśmy wiadomość o zniesieniu audycji na falach Lille, postanowiliśmy działać w energiczny i szybki sposób. Zresztą drogi takiej interwencji były utarte pierwszymi naszymi staraniami z przed dwu lat. Przede wszystkim zatem list do Lille, do Unii Departamentalnej C.F.T.C., do jej Sekretarza Generalnego, André Glorieux. Wyjeżdżał on za kilka dni na wakacje. Mimo to zaalarmował on natychmiast te osoby, które już zeszłym razem nam pomogły. Pierwsza zaraz przyszła wiadomość od Deputowanego Departamentu Nord, Maurice Schumann. Jest on Przewodniczącym Parlamentarnej Komisji Spraw Zagranicznych. Na posiedzenia przedwakacyjne tej Komisji sprawa ta została przez niego wniesiona dwukrotnie. I już otrzymaliśmy wiadomości uspokajające.

Wiedzieliśmy, że nasza interwencja nie była jedyną. Wiedzieliśmy, że cały szereg protestów wpłynęło i do Radia i wprost do Ministerstwa.

I w ten sposób znowu została przywrócona polska audycja na falach Lille. Przywrócona została dzięki protestom polskim i dzięki wpływom naszych francuskich przyjaciół, których szczęśliwie nam nie brak.

To zgodne choć nieskoordynowane wystąpienie Polaków w obronie audycji polskiej, które osiągnęło swój cel, powinno nas skłonić do wyciągnięcia wniosków na przyszłość.

Zachowując głęboką wdzięczność dla Francji za jej gościnność musimy sobie zdać sprawę z tego, że Polonia Francuska zachowując tradycje ojców swoich, jest elementem o wysokich wartościach i że należy dołożyć wszelkich starań, aby te wartości zachować. Proces integracji, jeżeli on następuje, musi odbywać się powoli, bez nacisków, bez sztucznego przyspieszania. Jest to w interesie i nas wszystkich, wziętych pojedynczo, jest to w interesie zbiorowości polskiej i jest to w dobrze zrozumianym interesie naszych gospodarzy.

Obowiązkiem naszym jest tych wartości bronić. Obowiązkiem naszym jest zdobyć dla naszego punktu widzenia jaknajwiększą ilość zwolenników wśród naszych gospodarzy.

Dlatego przy okazji tego „wydarzenia”, które jest w pewnym stopniu powtórzeniem historii „wydarzenia” z przed dwóch lat, rozważmy sobie, jakie na każdym z nas ciąży obowiązki. Zastanówmy się nad tym czy bierzemy dostatecznie żywy udział w zorganizowaniu wysiłku społeczeństwa polskiego we Francji, czy dostatecznie przykładamy się do tego aby dzieci nasze korzystały z możliwości nauki religii po polsku i ze szkoły polskiej.

Przypatrmy się też tym francuskim ośrodkom, organizacjom społecznym i syndykalnym, na które możemy liczyć, którzy tak samo jak i my wysoko cenią wartości, wnoszone przez Polonię Francuską do naszego wspólnego życia w ramach Francji. Postarajmy się zbliżyć do tych, którzy są nam bliscy.

A wtedy próby tego rodzaju, jak „wydarzenia radiowe” wyjdą nam tylko na dobre.

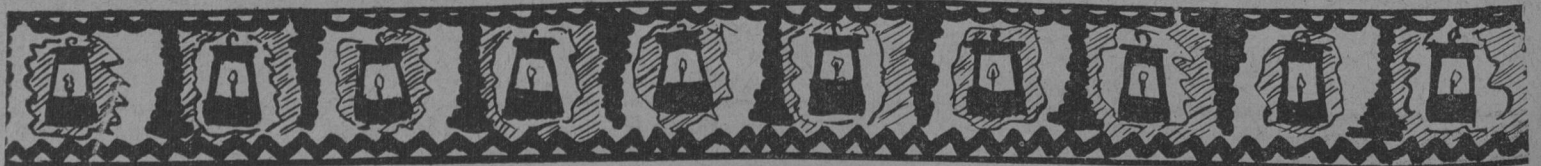
L. R.

**ABONAMENT ROCZNY**  
za „NASZĄ PRACĘ” — miesięcznik :

we Francji . . . . .	5 F
w Belgii i Luksemburgu . . . . .	50 frs. b.
w Holandii . . . . .	4 floreny
w U. S. A. . . . .	1 dol.
w innych krajach równowartość	1 dol.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris (9<sup>e</sup>).

Zgłoszenia z Belgii i Holandii na zaabonowanie pisma naszego można kierować również na adres: Section Polonaise C.S.C. — 27, rue des Pitteurs — Liège. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto: CCP Nr 4224.70 — C.O.B. — Caisse Centrale des Dépôts — 129, rue de la Loi — Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć: „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.



# Wspólnota Europejska

## Czy w tym roku zabraknie węgla?

Dlaczego w zeszłym roku zabrakło węgla do użytku domowego? Dlaczego zamyka się kopalnie, a jak ciężka zima przyjdzie, to nie można dostarczyć dostatecznej ilości węgla? Czy grozi nam, że znowu tej zimy będziemy mieli trudności z zaopatrzeniem się w węgiel?

Oto pytanie, które w krajach Wspólnoty Europejskiej stawiał sobie i stawia w tym roku „szary człowiek”, ogrzewający swe mieszkanie węglem, albo nawet używający węgla do kuchni.

Te pytania stawiają sobie w szczególności mieszkańcy Belgii, Francji, Holandii i Niemiec.

Postaramy się dać kilka informacji na ten temat w odniesieniu do tych krajów.

### Niemcy

W Niemczech problem ten nie występuje w tak jaskrawy sposób, jak np. we Francji. Wynika to z dwóch przyczyn. Przede wszystkim nawet w razie ciężkiej zimy, różnica temperatury w porównaniu z temperaturą zwykłej zimy nie jest tak wielka, jak we Francji. Ponadto domy i biura są w Niemczech lepiej przystosowane do okresu zimowego. To jest jedna przyczyna.

Druga przyczyna — to fakt większego rozpowszechnienia się używania koksu do użytku domowego w Niemczech.

Dlatego taka surowa zima, jaką mieliśmy w zeszłym roku, spowodowała tu mniej niemiłych niespodzianek, aniżeli we Francji.

### Belgia

W Belgii problem ten nie był również taki trudny, jak we Francji, dzięki temu, że Belgia jest lepiej przygotowana do okresu zimowego. A ponadto stosunkowo dużo produkuje się w Belgii antracytu. Na ogólną bowiem ilość wyprodukowanego węgla 21 milionów ton antracyt wynosił 5,7 milionów ton.

### Holandia

W Holandii sprawa ta przedstawia

się w zupełnie inny sposób. Oprócz tego bowiem, że Holandia jest przystosowana dość dobrze do okresu zimowego, — pokrywa ona swe zapotrzebowanie na węgiel w dużej części węglem importowanym. Produkcja roczna węgla w Holandii wynosi ponad 12 milionów ton. A import węgla z krajów nie

należących do Wspólnoty Europejskiej dosięga 4 milionów ton. Jest to procent bardzo wysoki. A w razie potrzeby łatwo wówczas zamówienia powiększyć.

### Francja

We Francji normalna konsumpcja węgla domowego, to znaczy konsumpcja węgla w ciągu normalnej zimy, wynosi 16 do 18 milionów ton węgla. W zeszłym roku Francja spaliła 22,5 milionów ton węgla. Ale wiadomo, że zima ta była wyjątkowo ciężka.

Na nadchodzącą zimę można pokryć zapotrzebowanie na 21 milionów ton. Nawet więc w razie zimy cięższej, aniżeli zwykła, zaopatrzenie jest wystarczające. Ale to zaopatrzenie będzie mogło być osiągnięte nie przez samą produkcję kopalń francuskich, chociażby one zrobiły bardzo duży wysiłek. Trzeba sprowadzać węgiel ze Stanów Zjednoczonych i z Polski, antracyt z Rosji i innych krajów.

### Kilka cyfr

Nawet, gdy zima jest normalna, nie starczy węgla na potrzeby własne krajów Wspólnoty. Oto parę cyfr (w milionach ton), obrazujących ten stan rzeczy:

Rok 1962	Produkcja własna	Import z innych krajów CECA	Import z innych krajów
Belgia	21	3,4	1,3
Francja	52	7,8	3
Holandia	12	4,5	4
Niemcy	147	1,2	6

## Krótkie wiadomości

● Rada Ministrów sześciu krajów Wspólnoty Europejskiej przeprowadza studia, mające doprowadzić do tego, aby nastąpiło połączenie najwyższych organów wykonawczych trzech Wspólnot Europejskich, to jest: Komisji Wspólnego Rynku, Komisji EURATOM, Wysokiej Władzy Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali.

● Dotychczas tylko Niemcy miały Sekretariat Stanu Spraw Europejskich. Obecnie taki sam Sekretariat został utworzony w Holandii.

● RWPG, to jest Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, instytucja utworzona przez Sowieców, odpowiednik Wspólnoty Europejskiej, postanowiła z dniem 1 stycznia 1964 utworzyć Bank tego wspólnego rynku komunistycznego. Przypominamy, że Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej nazywa się tu w skrócie COMECON.

● Włochy stały się największym klientem, zakupującym turystyczne samochody francuskie.

● Premier Ministrów Belgii, Théo Lefevre oświadczył: „Integracja europejska jest dla nas, Belgów, zasadniczym celem”.

## Znoszenie opłat

Wspólny Rynek zwrócił się ostatnio do Belgii i do Holandii o to, aby te kraje zniosły opłaty specjalne, które obciążają pierniki i piwo. Te opłaty nazywają się „taxes d'effet”, ale właściwie są to opłaty, zastępujące cło.

Przy tej okazji dowiadujemy się, że jest to początek akcji, pomyślanej na szerszą skalę, a dążącej do tego, aby ograniczyć ilość opłat celnych lub opłat, zastępujących cło.

Zresztą ta akcja była częściowo prowadzona stale od chwili powstania Wspólnego Rynku. I dała ona już dość poważne rezultaty. W roku 1958 istniało we Wspólnocie Europejskiej 273 opłat celnych, pobieranych przy imporcie oraz 69 opłat, pobieranych przy eksporcie. Dzisiaj jest jeszcze 129 opłat, pobieranych przy imporcie oraz 61 opłat, pobieranych przy eksporcie. Widzimy więc, że ilość opłat dotyczących import, znacznie zmalała.

## Readaptacja i rekonwersja

Na wniosek rządu francuskiego Wysoka Władza Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali będzie uczestniczyła w studiach, mających na celu doprowadzenie do powstania nowych zakładów przemysłowych w okręgu Decazeville. Chodzi o to, aby móc dać pracę tym byłym górnikom, którzy zostali zwolnieni z pracy na skutek zmniejszenia ilości zatrudnionych w kopalniach.

Wysoka Władza C.E.C.A. przyznała również kredyt 420.000 F na readaptację robotników kopalń rudy w Villerupt-Crusnes i la Mourière w dep. Maurice-et-Moselle oraz w la Ferrière-aux-Etangs w dep. Orne.

# KRONIKA FRANCJI

## Kilka praktycznych informacji w sprawie dodatkowych pensji w górnictwie (CARCOM)

Likwidacja dodatkowych pensji posunęła się znacznie naprzód: w zagłębiu Nord i P. de C., około 2/3 podań jest już zlikwidowanych i zainteresowani otrzymali zaległości od daty nabycia praw.

W związku z tym, otrzymujemy sporo listów z prośbą o wyjaśnienia, bowiem jedni pobierają jeszcze zaliczki wypłacane przez zarząd kopalni, drudzy zaś otrzymują przekazy pocztowe z centrali CARCOM w Paryżu. „Fiszki” zaliczkowe lub przekazy pocztowe nie zawierają bliższych szczegółów i na ogół, zainteresowani gubią się w domysłach, co zawiera stawka kwartalna i na jakiej podstawie jest obliczana.

„Nasza Praca” zwróciła się do Kol. Stockiego, administratora CARCOM z ramienia CFTC, o streszczenie dla naszych czytelników podstawowych danych, które pozwolą im, choć częściowo zapoznać się z regulami jakimi kieruje się Kasa Dodatkowych pensji w górnictwie. Oto nadesłane przez Kolegę Stockiego wyjaśnienia:

### Kto ma prawo do CARCOM?

1. a) Były górnik, który ukończył 60 lub 65 lat życia, i który pobiera normalną lub proporcjonalną pensję z Caisse Autonome des Mineurs.

b) Inwalida w stosunku 2/3 (invalidité générale).

c) Były górnik, który nie przepracował w górnictwie 15 lat, pod warunkiem, że opuścił kopalnię **najwcześniej w wieku lat 55.**

d) Były górnik, który opuścił kopalnię przed 55 rokiem życia, a który przepracował od 3 do 14 lat w górnictwie, — ale w tym wypadku nabyte prawa **dopiero od 1. 1. 1970 roku.**

2. **Wdowy:** Wdowa ma prawo do pensji pod warunkiem, że mąż wypełniał warunki wyszczególnione powyżej. Jeżeli w chwili zgonu męża, wdowa miała **na utrzymaniu co najmniej dwoje dzieci**, wówczas nabywa prawo do pensji **bez względu na jej wiek.** W innym wypadku może się ubiegać o pensję najwcześniej od lat 50.

### Kto ma złożyć podanie o pensję?

Każdy b. górnik lub wdowa, jeżeli wypełniają powyższe warunki i nie otrzymują dotychczas zaliczek z kopalni lub pensji z Centrali w Paryżu.

B. górnicy, wyszczególnieni pod d) (od 3 do 14 lat pracy) powinni złożyć podanie dopiero w roku 1969.

### Kto pobiera zaliczki?

Wobec ogromnej ilości pensjonowanych w chwili ustanowienia CARCOM, instytucja ta, w porozumieniu z Dyrekcją kopalń, postanowiła, że b. górnicy, których prawa do pensji są **niezaprzeczalne**, będą otrzymywali zaliczki aż do czasu kiedy ich podanie będzie ostatecznie załatwione.

Większość pobiera te zaliczki już od 3 lat. Są jeszcze pewne trudności dla b. górników, którzy pracowali w górnictwie oraz w innych zawodach. W wielu wypadkach zainteresowani nie są w stanie dostarczyć wymaganych dowodów i likwidacja tych podań odkładana jest na później.

Ilość pobierających zaliczki maleje, w miarę jak Centrala CARCOM przechodzi do ostatecznej likwidacji.

Nadmienić jeszcze należy, że kopalnie płacą zaliczki na podstawie 15 F za każdy rok przepracowany w górnictwie od 21 do 65 roku życia.

### Kto pobiera pensje z Centrali CARCOM w Paryżu?

Co kwartał, zarząd kopalń przesyła do CARCOM pewną ilość podań, które w międzyczasie zostały skompletowane. Będąc w posiadaniu wszystkich danych, Centrala w Paryżu przechodzi natychmiast do ostatecznej likwidacji. W tym wypadku zainteresowany otrzymuje przekaz pocztowy z wyrównaniem zaległości do dnia, który figuruje na przekazie.

Od tego czasu również, b. górnik pobiera co kwartał **pełną stawkę pensyjną.**

Należy tu nadmienić, iż co roku i od 1 października, pensje te były dotychczas podwyższane. Od 1. 10. 1963 podwyżka wynosi 9,4%. Prawdopodobnie następna podwyżka nastąpi również od października 1964.

### Dokument pensyjny

Powyższe dane są bardzo ogólne i nie dają zainteresowanym bliższych szczegółów a z przekazu pocztowego nie można wywnioskować z jakich elementów składa się roczna lub kwartalna pensja. Dlatego też, z końcem br. lub w pierwszych miesiącach 1964, każdy pensjonowany lub wdowa otrzymają z CARCOM, imienny dokument ze szczegółami, które służyły za podstawę do obliczenia dodatkowej pensji.

Sposób obliczania pensji z C.A.R. C.O.M., która wypłaca świadczenia na podstawie regulaminu krajowej insty-

tucji UNIRS, jest bardzo skomplikowany i wielu pensjonowanych nie będzie w stanie zrozumieć zawartości danego dokumentu. W razie gdyby ktoś miał pewne wątpliwości, może zawsze zwrócić się do najbliższej siedziby C. F.T.C., gdzie bardzo chętnie udzieli potrzebnych informacji.

Podkreślamy jednak, iż do czasu aż zainteresowani nie będą w posiadaniu wyliczenia z CARCOM, nie jesteśmy w stanie udzielić pojedynczo wystarczających informacji, bowiem, jak podajemy powyżej, brak nam szczegółów (czas pracy, zarobki ostatnich trzech lat, itp.), które będą wypisane na rozliczeniu.

### Od kiedy należy się pensja?

Dodatkowe pensje wypłacane są zawsze za **pełny kwartał kalendarzowy**, to znaczy, że jeżeli b. górnik urodził się, na przykład, 20. 12. 1902, nabywa prawo do pensji od 1. 1. 1963. Natomiast, jeżeli urodził się w styczniu, w lutym lub w marcu 1903, jego pensja wchodzi w życie dopiero od 1. 4. 1963.

Warto również wiedzieć, iż w przeciwieństwie do pensji z ubezpieczenia społecznego, a więc i do pensji starości z Caisse Autonome, dodatkowe pensje placone są **z góry**, to znaczy że w październiku, zainteresowani otrzymali stawkę, która pokrywa okres od 1. 10. do 31. 12. 1963.

W razie zgonu b. górnika, który miał pensję ostatecznie załatwioną, jego wdowa lub sieroty nie mogą więc starać się o spłatę zaległości, bowiem zaległości tych nie ma i ich pensja wdowia lub sieroca, wejdą w życie dopiero od pierwszego dnia następnego kwartału.

### Przedawnienie:

Przypominamy raz jeszcze, iż dodatkowa pensja w górnictwie weszła w życie od 1. 1. 1960 roku. Byli górnicy powyżej lat 60 lub ich wdowy powyżej lat 50, którzy z różnych przyczyn nie otrzymują jeszcze zaliczek lub pełnej pensji, względnie, którzy nie byli jeszcze wzywani do podpisania podania, **powinni takie podanie złożyć przed 31. 12. 1963**, jeżeli chcą zachować prawo do zaległości.

Jeżeli podanie złożą po tej dacie, wówczas tracą prawo do zaległości i ewentualna pensja ustalona będzie dopiero od czasu złożenia podania. Podanie składa się w zarządzie kopalni, gdzie zainteresowany pracował w chwili ukończenia kariery górniczej.

## Deklaracje podatkowe dowodem w procesie

Deklaracje, jakie składamy do urzędów skarbowych, mogą być użytkowane w pewnych wypadkach przeciwko nam. Naturalnie jeżeli nie są one ścisłe.

Przypuścimy, że ktoś został uszkodzony na zdrowiu przez samochód, należący do prefektury. Jeżeli na skutek

tego utraci zdolność do pracy i wystąpi o odszkodowanie, to wówczas to odszkodowanie będzie się opierało na tym, co ta osoba dotychczas zarabiała, jakie miała dochody. Gdyby przedstawicielowi prefektury żądania te wydawały się wygórowane, gdyby doszedł do wniosku, że suma dochodów,

podanych przez poszkodowaną osobę, a mających służyć za podstawę dla ustalenia wysokości odszkodowania, jest zbyt wysoka, to wówczas będzie on miał prawo domagać się, by urząd skarbowy podał do wiadomości treść deklaracji podatnika. I właśnie, jeżeli ta deklaracja podawała cyfry niższe, to wówczas odszkodowanie będzie ustalane na podstawie danych tej deklaracji.

Ten sam przepis stosuje się nie tylko do sporu, w którym stroną jest państwo lub administracja publiczna, ale również sąd może żądać przedstawienia wszelkich dokumentów fiskalnych, które mogą być użyteczne przy rozstrzygnięciu sporu między dwoma osobami prywatnymi lub firmami handlowymi.

## Dzień studiów w Denain

W Denain odbył się w dniu 29 września dzień studiów, urządzany przez Okręg Valenciennes Polskich Mężów Katolickich. Obecnych było 35 delegatów. Przed południem miał referat Ksiądz Marian Gutowski, Sekretarz Generalny Polskiego Zjednoczenia Katolickiego. Po Mszy świętej i po wspólnym obiedzie zaproszony z Paryża redaktor „Naszej Pracy”, Leonard Rudowski wygłosił referat p.t. „Kościół walczy o prawa robotnika”.

Po przedstawieniu encyklik społecznych prelegent wskazał na rolę syndykatów robotniczych. Następnie podał krótką historię ruchu robotniczego we Francji. Wreszcie wskazał na to, że encyklika „Mater et Magistra” nakłada na wszystkich katolików i na wszystkie organizacje katolickie obowiązek zapoznania się z zasadami katolickiej nauki społecznej oraz brania udziału w akcji, mającej na celu realizowanie sprawiedliwości społecznej. Wreszcie prelegent zapoznał obecnych z tym, co mówi ta trzecia encyklika społeczna o roli syndykatów wogóle a w szczególności o roli syndykatów chrześcijańskich.

Po referacie nastąpiła bardzo ożywiona dyskusja, która tyczyła zarówno kwestii ogólnych, zasadniczych jak

## Zwolnienie na skutek ciężkiej winy

Jeden robotnik opuszczał dość często pracę bez upoważnienia i bez podania ważnych przyczyn. W pewnym momencie patron zwolnił go, powołując się właśnie na tę okoliczność częstego opuszczania pracy bez upoważnienia. Wysuwał przytem argument, że to jest „ciężka wina”.

Ale zwolnienie to zostało dokonane już po pewnym czasie od chwili opuszczenia przez robotnika samowolnie pracy. Dlatego Sąd Kasacyjny stanął na stanowisku, że patron nie może się w tym wypadku powoływać na „ciężką winę”. Przeczekanie okresu jest bowiem równoznaczne z wyrażeniem domniemanej zgody.

również poruszono w niej cały szereg zagadnień szczegółowych, praktycznych.

Obecni podkreślali przytem konieczność i wielką użyteczność wcielenia do programu studiów stowarzyszeń mężów tematów, poruszających zagadnienia gospodarcze i społeczne.

## Biuletyn płacy dowodem dla kasy starości

Już niejednokrotnie mówiliśmy tutaj na temat tego, jak oblicza się pensje starości. I podkreślaliśmy, że jest rzeczą niezmiernie ważną ustalenie ilości lat składkowania. Wiemy przytem, że w wykazach Kas Okręgowych Starości są często luki. Jeżeli taka luka jest w naszym indywidualnym wykazie lat składkowania, to my jesteśmy stratni. Musimy wówczas dostarczyć dowody, któreby wyrównały tę lukę. Jednym z takich dowodów jest biuletyn pracy, jeżeli na nim jest wzmianka o potrą-

ceniu przez pracodawcę tej części składki, która przypada na pracownika. Nie potrzebujemy już wówczas udowodniać, że patron wpłacił za nas składkę do Ubezpieczalni.

Otóż ten sposób nie jest przewidziany przez ustawę. Jednakże minister dał wyjaśnienie, idące po tej właśnie linii, jednemu z deputowanych. I to wyjaśnienie zostało ogłoszone w dzienniku urzędowym: Journal Officiel z 14 czerwca 1963 roku.

## Nieuzasadnione zwolnienie z pracy

W jednym niewielkim przedsiębiorstwie, w którym nie było delegatów bezpieczeństwa i higieny, a w którym warunki pracy były dalekie od prymitywnych nawet wymogów higieny, jeden z robotników zwrócił się do patrona o poprawę tych warunków. A gdy otrzymał odpowiedź odmowną, wówczas poprosił o upoważnienie do przerwania pracy celem udania się do inspektora pracy, by tam interwenio-

wać o zmianę warunków pracy.

Patron natychmiast go zwolnił z pracy. Robotnik wystąpił o odszkodowanie za niedozwolone zwolnienie go.

Patron tłumaczył się tym, że robotnik zaszantażował go, oświadczając, iż chce się udać do inspektora pracy. Jednakże sąd nie uznał tego tłumaczenia za uzasadnione. I skazał patrona na wypłacenie robotnikowi odszkodowania.

## Wolny wybór szpitala

Każdy, kto jest ubezpieczony, może sobie wybrać dowolnie szpital lub jakiś zakład prywatny, uznany przez Ubezpieczalnię Społeczną. Nie musi to być wcale najbliższy szpital ani najbliższy zakład. Jeżeli tak się zdarzy, że na skutek istniejącej umowy między Ubezpieczalnią a zakładem, najbliższym zamieszkania osoby ubezpieczonej, ten zakład ma niższą taryfę aniżeli ten, do którego udał się chory, to

mimo to Ubezpieczalnia nie może ograniczyć się do zapłacenia tylko takich kosztów, jakie miałyby, gdyby chory wybrał ten zakład najbliższy.

Sprawa taka doszła aż do Sądu Kasacyjnego, który zajął właśnie takie stanowisko w sporze między Ubezpieczalnią Społeczną a osobą, której odmówiono pokrycia kosztów według taryfy zakładu droższego aniżeli ten, który był najbliższy.

# Przegląd społeczny i gospodarczy

## Encyklika Społeczna: „Mater et Magistra” (XI)

(Zakończenie najważniejszych wyjątków Encykliki)

### Wieczna aktualność społecznej nauki Kościoła

„Kościół daje i ogłasza ludziom wiecznie aktualną naukę o życiu społecznym.

Zasadniczym twierdzeniem tej nauki jest — jak to wynika z tego cośmy powiedzieli dotychczas — że poszczególni ludzie są i muszą być fundamentem, przyczyną i celem wszystkich instytucji społecznych. Każdy z nich, będąc tym czym jest, powinien być uważany za istotę społeczną z natury swej, podniesioną do stanu, który całą naturę przewyższa i przewyżcza.

Wychodząc z tej podstawowej zasady, która broni świętej godności człowieka, rozwinął Kościół z pomocą świątłych kapłanów i ludzi świeckich, zwłaszcza w ostatnim stuleciu, naukę społeczną według której powinno się ułożyć współżycie ludzi. Nauka ta wskazuje jasno drogi pewne dla ułożenia stosunków życia społecznego według ogólnych norm zgodnych z naturą rzeczy i z różnymi warunkami w jakich rozwija to życie oraz z wymaganiami dzisiejszych czasów. Dlatego te normy ogólne są do przyjęcia przez wszystkich.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek, konieczną jest rzeczą, by tę naukę nie tylko znano i rozumiano, lecz by wprowadzono ją w życie w stopniu i sposób, na jakie pozwoli, albo jakich wymagać będzie konkretna sytuacja. Trudne to zadanie, ale bardzo szlachetne. Do jego urzeczywistnienia wzywamy nie tylko naszych braci i synów żyjących na całym świecie, lecz również wszystkich ludzi dobrej woli.

#### Poznanie nauki społecznej Kościoła

Najpierw jeszcze raz powtarzamy, że społeczna nauka Kościoła katolickiego stanowi część integralną jego nauki o życiu człowieka.

Stwierdzamy z przyjemnością, że w różnych uczelniach wprowadzono ją już od dawna. Naszym jednak życzeniem jest, by wykładano ją jako przedmiot obowiązkowy w szkołach katolickich wszelkich stopni, a zwłaszcza w seminariach duchownych.

Ta nauka powinna być także włączona do formacji religijnej, jaką parafie i stowarzyszenia ludzi świeckich dają swoim członkom dla wyrobienia w nich ducha apostołstwa. Należy ją również rozpowszechniać wśród szerokich warstw społeczeństwa, posługując się w tym celu wszystkimi środkami jakimi nasz wiek rozporządza: a więc przy pomocy dzienników i czasopism, popularnych i naukowych publikacji, radia i telewizji.

Do coraz szerszego rozpowszechnienia nauki społecznej Kościoła wiele mogą się przyczynić wysiłki naszych synów świeckich najpierw przez jej osobiste poznanie przez nich, a następnie przez starania, by i inni również ją poznali oraz przez dostosowanie ich działania na polu doczesnym do jej wskazań.

Niech nie zapominają o tym, że najlepszym dowodem stwierdzającym prawdę i skuteczność tej nauki będzie wykazanie, że przy jej pomocy można rozwiązać odnośne zagadnienia współczesne. W ten bowiem sposób zwrócą na nią uwagę tych, którzy się jej przeciwstawiają wskutek braku jej znajomości i może nawet zdołają doprowadzić do tego, że ci ludzie będą kiedyś czerpali z jej światła.

#### Wychowanie do społecznego działania

Nauka społeczna powinna być nie tylko poznana, ale również w praktyce stosowana. Dotyczy to przede wszystkim chrześcijańskiej nauki społecznej, której prawda jest światłem, sprawiedliwość celem, a miłość siłą zasadniczą.

Dlatego tak ważną jest rzeczą, by nasi synowie nie tylko znali tę naukę, lecz także, by w jej duchu byli wychowywani.

Jeżeli pełne wychowanie chrześcijańskie ma wdrażać do spełniania wszystkich obowiązków, to winno ono przygotować wiernych również do tego, by swe zadania ekonomiczne i społeczne wykonywali w duchu chrześcijańskim.

Przejście od teorii do praktyki jest trudne ze swej natury. Tym trudniejsze jest wprowadzenie w czyn społecznej nauki chrześcijańskiej, a to z następujących powodów: Najpierw, że w człowieku tkwi głęboko zakorzenione samolubstwo — następnie dlatego, że w dzisiejszym świecie szerzy się materializm — w końcu dlatego, że niejednokrotnie trudno jest poznać czego obiektywnie wymaga sprawiedliwość w w konkretnych wypadkach.

Dlatego w wychowaniu nie wystarczy zwracać uwagę na to, że w sprawach ekonomicznych i społecznych należy postępować według zasad chrześcijańskiej nauki społecznej, lecz trzeba równocześnie uczyć metody i sposobów jakie pozwolą wywiązać się z tego obowiązku.

#### Zadanie stowarzyszeń apostołstwa ludzi świeckich

W rozpowszechnianiu społecznego wychowania wielką część zadania przy-

pada stowarzyszeniom i organizacjom apostołstwa ludzi świeckich, zwłaszcza tym, których celem jest przepajanie duchem chrześcijańskim współczesnych zagadnień życia doczesnego. Członkowie tych stowarzyszeń mogą dzięki codziennemu doświadczeniu lepiej wyrobić na tym polu samych siebie i następnie urabiać młodszych do wypełniania podobnych obowiązków.

#### Praktyczne sugestie

Wprowadzenie w życie zasad społecznych obejmuje zwykle trzy etapy: Najpierw zdanie sobie sprawy z prawdziwej sytuacji. — Następnie staranną jej ocenę w świetle zasad i wskazań społecznych. — Wreszcie zastanowienie się nad tym, co można, względnie co trzeba czynić, by podane normy i wskazówki wcielić w życie z uwzględnieniem warunków czasu i miejsca. Te trzy etapy zwykle się określać trzema słowami: Patrzyć — osądzać — działać.

Zdarzyć się może czasem że przy wcielaniu w życie tych zasad, powstaną różnice zdań nawet wśród katolików ożywionych szczerą wolą. W takich wypadkach należy się starać, by mimo wszystko zachować i okazywać sobie wzajemną życzliwość i poszanowanie, dążącą równocześnie do znalezienia wspólnej platformy umożliwiającej wspólną akcję, by to czego wymaga konieczność było przeprowadzone w odpowiednim czasie. Trzeba starannie unikać zużycia energii na niekończące się dyskusje, by pod pozorem szukania tego co lepsze, albo co najlepsze, nie zaniedbać tego co dobre, co można i co trzeba przeprowadzić.

Katolicy często stykają się w swej działalności ekonomicznej i społecznej z takimi ludźmi, którzy mają inne zapatrywania na życie. W takich sytuacjach winni bardzo czuwać nad tym, by byli konsekwentnymi wobec siebie samych i nie szli na kompromisy w dziedzinie religii i moralności. Równocześnie należy się starać rozpatrywać poglądy innych z życzliwością, bezinteresownością i być gotowym na współpracę w rzeczach, które z natury swej są dobre, lub które można doprowadzić do dobra. Jest rzeczą zrozumiałą, że w wypadku, gdy Hierarchia Kościelna wypowiedziała się już w tej materii, katolicy powinni dostosować się do jej dyrektyw. Kościół ma bowiem prawo czuwanie nad zachowaniem zasad etycznych i religijnych

(Dokończenie na str. 7)

# Coś dla naszych matek

## Samodzielność dziecka

Wychowanie nowoczesne dąży do szerokiego rozwinięcia samodzielności dziecka. Rozpatrzmy jakie dane pomagają w rozwinięciu tej zalety, jak powinni postępować rodzice, by samodzielność nie zamieniła się w samowolę, by zostawiając dziecku swobodę działania, zachowali jednocześnie pełnię autorytetu.

Dziecko zaczyna odczuwać potrzebę działania na własną rękę od 3 roku życia. Do osiągnięcia tego wieku, zdane jest zupełnie na wolę rodziców. Ale właśnie przed dojściem do 3 roku, możemy i powinniśmy kłaść podwaliny samodzielności. Pierwszą rzeczą jest regularność posiłków i snu dziecka i prymitywne zasady czystości. Prawda, że nie myślałyśmy o tym? Tymczasem te pierwsze przyzwyczajenia, to początki samodzielności, jakby poczucie samoopowiedzialności naturalnie, zupełnie nieświadome, u dziecka. Po dojściu do 3 lat, przejawiać się zaczyna wyraźnie dążność do działa-

(Dokończenie ze str. 6)

oraz wypowiedzania się w sposób autratywny w sprawach doczesnych tam gdzie chodzi o zastosowanie powyższych zasad do konkretnych wypadków.

### Uznanie i poszanowanie skali wartości

Wiedzeni miłością Pasterza, obejmującą wszystkich ludzi, zachęcamy naszych synów, by spełniając swe zadania i dążąc do wyznaczonych sobie celów, utrzymywali w sobie jasną świadomość obowiązków jakie na nich ciąży i nie tracili z oczu hierarchii głównych wartości. Wprawdzie Kościół zawsze uczył i uczyć nie przestaje, że postęp nauk i techniki oraz rodzący się z nich dobrobyt są rzeczywistymi dobrami i że należy je uważać za wskaźnik podnoszącej się cywilizacji. Ale tenże sam Kościół uczy równocześnie, że te dobra należy oceniać według ich rzeczywistej natury — to znaczy, że należy je uważać za narzędzia, którymi człowiek winien się posługiwać, by łatwiej osiągnąć wyższy cel, którym jest udoskonalenie siebie samego pod względem naturalnym i nadprzyrodzonym. Słowa Boskiego Mistrza brzmią tu jako wiecznie aktualne ostrzeżenie: „Cóż bowiem pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeżeli szkodę poniesie na duszy swej? Albo cóż może człowiek dać w zamian za duszę swoją?” Mateusz 16,26.

J. G.

nia na własną rękę. Często słyszymy wtedy z ust dziecka „ja sam... ja sam...” Często sprzeciwiamy się temu, zupełnie niepotrzebnie, bo dziecko nie ma zamiaru wylać się spod naszej opieki. Raczej podświadomie chce pokazać, że zasady przez nas wpojone, potrafi już samodzielnie zastosować w życiu. W tym właśnie okresie następują pierwsze starcia z matką, która obserwując najmniejszą niezręczność dziecka, spieszy z pomocą, wytrącając mu poprostu możliwość samoistnego działania. Dziecko broni się instynktownie, matka również stanowczo chce postawić na swoim, a klapsy, obietnice, cukierki, pogarszają jeszcze sytuację. W tym wieku dziecko odczuwa potrzebę działania w ściśle określonych granicach. Powoli, aż do 7 lat dziecko mądrze prowadzone, przechodzi stopniowo od czynności ściśle określonych wskazaniami matki, do czynności samodzielnych, do brania inicjatywy w prymitywnych czynnościach, czy w oddawaniu usług.

Z chwilą wejścia do szkoły zaczyna się wpływ nauczyciela, podtrzymywany, albo zwalczany przez rodziców. Wraz z pierwotnym poczuciem sprawiedliwości i niesprawiedliwości, które wyrabiają się w dziecku przy współżyciu szkolnym, zaczynają dochodzić do głosu pierwotne odruchy samodzielnej obrony. Nie powinniśmy bronić dziecka przed wpływem nauczyciela (często jesteśmy zazdrosne, że dziecko więcej słucha nauczyciela niż matki). Z drugiej strony nie trzeba specjalnie podkreślać ważności tego wpływu (co powie twój nauczyciel, gdy się dowie itd). W tym wieku dziecko bardzo dobrze rozróżnia szkołę i dom i samorzutnie potrafi dostosować swoje postępowanie do tej okoliczności. Poczucie potrzeby pracy, karność, solidarności wpłyną powoli na jego postępowanie

i ugruntują jego postawę wobec rodziców i nauczyciela.

Czy zdajemy sobie z tego sprawę jak pracowite jest, jak skomplikowane wyrabianie osobowości dziecka, jak nieśmiałe dążenie do wyrobienia sobie samodzielnego miejsca w świecie. A my — zamiast stojąc dyskretnie na boku, pomagając dziecku z wszystkich sił, bez gwałtownych i niekonsekwentnych nakazów i zakazów przeszkadzamy mu, wymagając ślepego posłuszeństwa, grożąc karą i narzekając, że „nas nie kocha i nie szanuje”. Postępujemy tak nielogicznie jak ten, który opowiada o korzyściach oszczędzania dzieciom, które nie mają co jeść. Uparcie staramy się wtłoczyć osobowość dziecka w utarte ramy zasad, nie zadając sobie trudu dostosowania tych zasad do wymagań danej osobowości.

W ten sposób dziecko do 13 roku życia ustala teren swej samodzielności. Potrafi zręcznie wywinąć się spod opieki starszych, poddać w wątpliwość wartość nakazu czy zakazu, przyswoić sobie przyzwyczajenia, które jemu dogadzają. Z drugiej strony, nieświadomie poszukuje oparcia o autorytet rodziców, szuka u nich pomocy w sytuacjach do których jeszcze nie dorosło. Zasady jednak, które wpajano mu od małego, pozostają dla niego podstawą postępowania. Nie znaczy to, by nigdy ich nie przekroczyło. Ale nigdy nie wątpi o ich wartości, i postępując im na przekór odczuwa niepokój. Nawet działając wbrew rozkazom rodziców, w tym wieku nie zaprzecza ważności i wartości ich autorytetu. Rozumnie ukarane, po chwilowym buncie uznaje słusność postawy rodziców.

Niestety dziecko rośnie, a z nim rozwija się i samodzielność, które często przechodzi w nierozumną samowolę. Ale to przekracza już ramy obcych rozważań.

H. K.

## Jak zrobić serowiec

Na podstawie z kruchego ciasta upieczoną 24 godziny naprzód nakładamy następującą masę:

3 żółtka utarte z 4 łyżkami cukru (utarte do białości), 1 funt sera śmietankowego (fromage à la crème), który dostaniemy w każdej mleczarni, 3 białka ubite na mocną pianę, 1 łyżkę tartą bułki. Masę wyrabiamy ostrożnie, by białka nie zamieniły się w wodę. Masę wyrobioną nakładamy na

podstawę i zapiekamy w gorącym piecu. Masa powinna się tylko lekko zarumienić. Trzeba często zaglądać do pieca, bo masa ta łatwo się przypala.

**Tartą bułkę** (chapelure) mamy zapewne zawsze w domu, bo używamy ją do kotletów wieprzowych lub wiedefskich (cielęcych), albo do masła przeznaczanego na polanie kalafioru, czy kładzionych klusek. Robimy tartą bułkę z potłuczonych sucharków, albo poprostu z chleba ususzonego w piecu.



## Odezwa do pracującej młodzieży katolickiej

Bardzo konkretnie wystawiły syndykaty w swoim programie następujące punkty, dotyczące młodzieży pracującej :

Zarobki, które umożliwiają w młodym wieku zawieranie małżeństw.

Dla młodych urzędników stworzyć możliwość dojścia do maksymalnego zarobku w swojej kategorii w krótszym czasie !

Wakacje — 4-tygodniowe !

Przedłużenie wieku szkolenia do 16 roku życia !

Ogólne i fachowe szkolenie dla młodzieży w przeciągu pierwszych dwóch lat pracy i najmniej jeden dzień w tygodniu, poświęcony na to i wypłata pełnego zarobku !

Zmniejszenie czasu pracy dla pracowników młodszych niż 18 lat, do 8 godzin dziennie !

Regularna kontrola lekarska dla pracującej młodzieży !

Możliwość brania udziału dla młodzieży pracującej w kursach urzędniczych przez organizacje młodzieżowe !

Podwyżka żołdu !

Kształcenie fachowe nie może cierpieć przez służbę wojskową !

Podwyżka dodatku dla młodzieży, będącej na utrzymaniu rodziny !

Bezpłatna nauka także po ukończeniu szkoły powszechnej oraz więcej możliwości szkolenia poza pracą !

Jeszcze dużo więcej problemów, dotyczących pośrednio młodzieży pracującej, poruszono w programie, lecz o tym już nie będziemy wspominać.

### Z listów do Redakcji

*„Mąż mój śpi z zawiązanym krawatem na szyi. Twierdzi bowiem, że krawat za szybko się niszczy, gdy się go codziennie zdejmuję i na nowo wiąże. Pewnie ma rację, ale nie wiem, czy to higieniczne?”*

\*\*\*

*„Gdy spędzaliśmy wakacje w Bigbury, żona moja wrzuciła do kosza w parku kilka zmiętych papierów. Zobaczył to dozorca parku i poprosił, abyśmy swoje śmieci wyrzucali w hotelu, bo tu trzebaby płacić komuś za wybieranie śmieci z koszów”.*

Są to jednak sprawy, które dotyczą socjalnej przyszłości naszej młodzieży. Tempo, w którym te wszystkie punkty będą dla nas dostępne musi młodzież sama ustalić. Ustalenie czasu dojścia do celu zależy od udziału młodzieży w walce socjalnej o wpływ na wynik zależy w dużej mierze od ilości uczestników. Wiele dziesiątek tysięcy młodych katolików jest już zorganizowanych w katolickich syndykatach.

Oni to wspólnie ze starszymi dają kierunek i podnoszą ducha w walce o lepszy byt dla wszystkich pracowników od najmniejszego do największego.

Nie stój więc na boku, przystąp do katolickiego syndykatu, chodzi tu bowiem o twą własną przyszłość !

**Verbondsbestuur K.A.B.**  
**J.A. MIDDELHUIS** Voorzitter,  
**Th. COPPES** alg. Sekretaris.

## Dwa tysiące zabitych i 50 tysięcy rannych co rok na drogach holenderskich

Dzień 1-go października br. był poświęcony sprawie bezpieczeństwa ruchu drogowego w kościołach, koszarach wojskowych i prawie że we wszystkich instytucjach państwowych. Radio i Telewizja także wzięły udział w odezwach do kierowców o przyczynienie się do bezpieczeństwa ruchu drogowego. Afiszami o nagłówkach „NIE ZABIJAJ !” zwracano uwagę kierowców na konsekwencje nieostrożnej jazdy.

Nie jest to bagatelą, gdy sobie uświadomimy, że w tak małej Holandii rocznie, w wypadkach drogowych, zostaje zabitych 2.000 ludzi i około 50.000 rannych.

Królowa Julianna określiła ten dzień słowami, które popierają sugestię Królowej Matki, organizatorki tego dnia : wspólnie wspominajmy z serdecznością i wielkim szacunkiem tych, którzy przez wypadki drogowe nas opuścili i tych którzy po nich w żalobie i cierpieniu swój los muszą znosić.

„Ruim Zicht”, organ K.A.B., umieścił w swym numerze otwarty list pewnego ojca do kierowców. Naszym zdaniem, ten list zasługuje na to, by umieścić go w „Naszej Pracy”

### „Do Kierowcy !

Drogi Kierowco,

Kilka tygodni temu byłem świadkiem wypadku samochodowego : przejechała małą dziewczynkę. Widziałem jej ojca, który, przybiegłszy do niej, wziął ją na ręce, przycisnął do siebie, gdy ona ze śmiercią walczyła. Widziałem, jak wszystkie marzenia i plany tej dziewczynki rozpadły się jak dom-

ki z kart, jak na twarzy ojca odzwierciedlała się tragedia i cierpienie.

Wszystko, co mogłem zrobić w tym wypadku, to modlić się, aby się to już nie powtórzyło.

Ja mam też córeczkę, ma ona 6 lat. Dziś poraz pierwszy była w szkole. Gdy odchodziła, odprowadził ją smutny wzrok jej pieska, zwanego „Joep”, który całą swoją niezgodę na fakt chodzenia do szkoły dziecka wypowiedział swym jęczeniem.

Wieczorem jeszcze opowiadaliśmy o szkole, o koleżance z długimi blond włosami, która przed nią siedzi, o nauczycielce, która naprawdę, pomimo, że stoi plecami do klasy, to jednak wszystko widzi. Rozmawialiśmy o wielu różnych rzeczach. Teraz, gdy ten list piszę, moja córeczka śpi — śpi mocno, tak jak tylko dzieci potrafią spać. Gdy się przebudzi i będzie biegać, gdy się przewróci, kolanko zbije lub paluszek skaleczy, to mogę ją pocieszyć i jej pomóc.

Ale na ulicy... gdy ją przechodzi, to jednak nie mogę zawsze przy niej być, dlatego też proszę cię, kierowco, który ten list czytasz, pomóż mi na nią uważać.

Proszę cię, jedź ostrożnie. Jedź powoli przy szkołach i na krzyżówkach i staraj się zapamiętać, że dzieci często z poza stojących samochodów wybiegają, nie bacząc na niebezpieczeństwo.

Pozwól, abym mógł się cieszyć moją córeczką — bardzo dziękuję za wszystko, co dla niej uczynisz.

Z serdecznymi pozdrowieniami,  
Ojciec.”





# KRONIKA LUKSEMBURGA



## Rola Polskiej Sekcji Syndykalnej

Przy okazji kursu syndykalnego w Luksemburgu, o którym pisaliśmy w zeszłym numerze Naszej Pracy, mogliśmy też dłużej porozmawiać o ramach w jakich przejawia się życie Polonii Luksemburskiej.

Okazuje się, że Sekcja Polska syndykatów chrześcijańskich ma na te-

czysto polska, czy też ogólna Luksemburska, to właśnie Sekcja Polska syndykatów chrześcijańskich występuje na takich uroczystościach, jako organizacja Polonii Luksemburskiej.

Jeżeli jest jakieś przedstawienie, to również ta sama Sekcja Polska jest tą organizacją, która tym się zajmuje.

ką w ramach tejże Sekcji syndykalnej.

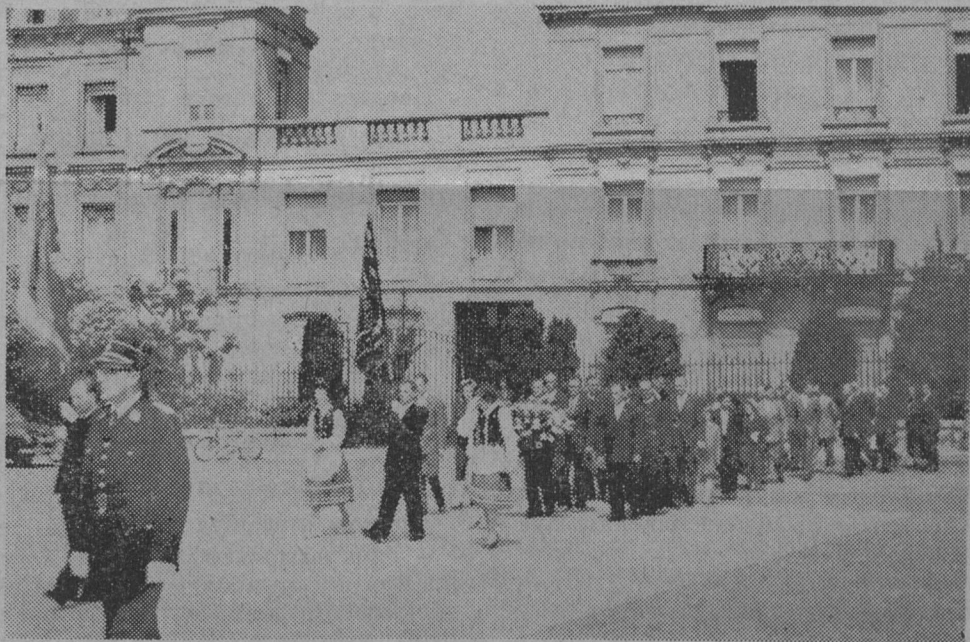
Taki stan rzeczy ma swoje i dobre i złe strony. Ale tak jest. I wychodząc właśnie z takiego stanu rzeczy należy myśleć o tym, aby tak pojęta organizacja polska spełniała jaknajlepiej tę specjalną zupełnie rolę.

Z jednej strony może to przyciągnąć do syndykatów nawet te osoby, które inaczej nie zainteresowałyby się ruchem syndykalnym. I to jest ta dobra strona. Wydaje się, że nawet możnaby jeszcze więcej wykorzystać ten atrakcyjny charakter Sekcji dla spraw syndykalnych.

Z drugiej strony, jeżeli są wewnątrz środowiska polskiego jakieś nieporozumienia — a gdzie ich nie ma — to to odbija się ujemnie i na samej akcji czysto syndykalnej.

Nie wydaje się jednak ani konieczne ani wskazane zmieniać tego charakteru. Najważniejsze, żeby praca dobrze szła.

Dajemy w numerze niniejszym dwie z tych fotografii, które przedstawiają właśnie ten specjalny charakter Sekcji Luksemburskiej. W przyszłości podamy i inne fotografie, które z pewnością zaciekawia naszych czytelników.



renie Luksemburga specjalny charakter.

W innych krajach jest rozwinięte bardzo życie organizacyjne we wszystkich koloniach polskich. Nieraz skarzy się nawet na to, iż tych organizacji jest aż za dużo w niektórych miejscowościach i że niektórzy działacze muszą spełniać po kilka funkcji, żeby obsadzić wszystkie zarządy w tych organizacjach.

W Luksemburgu jest sytuacja zupełnie inna. Nie ma tego rozrostu organizacyjnego. I dlatego Sekcja syndykalna spełnia jednocześnie zadanie czysto syndykalne i zadanie polskiej organizacji o różnych polach działania.

Jeżeli jest jakaś uroczystość czy to

W teatrze występują członkowie syndykatu lub ich rodziny, tańczą młodzież, która nie ma odrębnej oficjalnej organizacji, a jest młodzieżą katolic-



### Ze Szkocji

— Czy wiesz jak powstały słynne grotty w górach Szkocji?

— Nie mam pojęcia.

— Pewnemu Szkotowi wpadła sześciopensówka do nory króliczej.



# POLAK NA OBCYZYNNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

## Kongres Wolnych Górników w Liège

W dniach 27 i 28 września 1963 r. odbył się w Liège Centralny Kongres Wolnych Górników.

Na Kongresie obecni byli Minister Pracy L. SERVAIS, Minister Komunikacji BERTRAND, Attaché Socjalny Ambasady Amerykańskiej, FRATERS, z Directoire Charbonnier, Jos. FAF-CHAMPS, Korespondent Międzynarodowego Biura Pracy, MOENS z C.E. C.A., Louis DEREAU, Sekretarz Generalny C.S.C., Jean DOERAENE, szef wydziału dla obcokrajowców.

Po przywitaniu obecnych, Prezes Centrali Wolnych Górników, THOMASSEN, podkreślił, iż w okresie od ostatniego Kongresu Centrala osiągnęła liczbę 40.000 członków zarejestrowanych — liczbę, jakiej nigdy nie osiągnęła przedtem.

### Zarobek

**Kongres stwierdził, co następuje :**

— Obecna klasyfikacja zawodowa nie odpowiada wymaganiom aktualnym pracy w przemyśle węglowym;

— Rozpiętość początkowa pomiędzy różnymi grupami z jednej strony, oraz pracownikami powierzchni i pracownikami podziemnymi z drugiej strony, jest kompletnie zdezorganizowana;

— Obowiązujący obecnie sposób ustalania płacy nie bierze pod uwagę przepracowanych lat w przemyśle węglowym, ani stanowiska do jakiego się jest przydzielonym, ani zmniejszenia siły fizycznej pracownika z powodu pewnych okoliczności, spowodowanych wykonywanym przedtem zawodem;

— Premie są ważnym czynnikiem zarobku i dochodów górniczych, ale są kasowane za nieobecność nawet nieuniknioną;

— Część stała zarobku akordowego jest zbyt słaba w porównaniu z częścią zmienną, a ta ostatnia jest płatna tylko i wyłącznie za obecność.

**Kongres uważa, że :**

— Ta sytuacja jest jednym z czynników wyjściowych naszej akcji.

— Stosunki przy pracy pomiędzy

personalem sztygarskim a pracownikami są zbyt oddalone. Pracownicy pomiędzy sobą mają trudności porozumienia się, wobec tego praca ich jest daleka od wspólnej.

**Kongres żąda :**

— Rewizji i natychmiastowej adaptacji klasyfikacji, zależnie od różnych stopni i klasyfikacji zawodowej, a z drugiej strony, od tego w jakich warunkach i gdzie wykonuje się swój zawód. Ta klasyfikacja musi być uzupełniona na stopniu regionalnym, a nawet i lokalnym, żeby osiągnąć największą rzeczywistość;

— Przywrócenie usprawiedliwionej rozpiętości pomiędzy zarobkami podziemnymi a powierzchni, również i pomiędzy różnymi grupami klasyfikacji, na tej podstawie, że zasadnicze zarobki powierzchni powinny się równać zarobkom w innych gałęziach przemysłowych, a podziemne powinny być o 25 proc. wyższe.

**Kongres odrzuca :**

Sposób w jaki płace za pracę akordową wynagradzają produkcję indywidualną lub kolektywną.

**Kongres żąda :**

— aby część płacy stałej zarobku akordowego była podwyższona;

— aby część zmienna płacy za pracę wykonaną była uzgodniona w sposób parytatywny i to przy współpracy lub pod kontrolą organizacji syndykalnej;

— aby zwiększenie produkcji było wynagradzane w sposób kolektywny i na dłuższą metę;

— aby pracownicy powierzchni mieli udział w zwiększeniu swej produktywności, ustalonej pod kontrolą syndykalną.

### Czas trwania pracy

**Kongres stwierdza :**

— iż redukcja czasu pracy do 41 i ćwierć godzin dla personelu podziemnego i 42 i pół godzin dla personelu powierzchni, to są różne miary.

**Kongres żąda :**

— Zmniejszenie natychmiastowego trwania pracy w stosunku rocznym;

— Przystosowania płacy za dni wolne;

— Aby płaca za godziny nadliczbowe była obliczana od przekroczenia umownego czasu trwania pracy.

**Kongres podkreśla :**

— Że wypowiada się za takim systemem pracy, któryby pozwolił w przyszłości skasować pracę sobotnią.

**Kongres domaga się :**

— Zmniejszenie godzin pracy dla personelu zatrudnionego w pokładach gorących, mokrych i zakurzonych;

— Przystudiowania reformy dla zmian nocnych, tak aby nastąpiło znaczne zmniejszenie czasu pracy.

### Choroby zawodowe

**Kongres stwierdza :**

— iż przeszło 5.000 górników korzysta z pensji inwalidzkiej z tytułu niezdolności do pracy z powodu pylicy, dzięki ustawie z 12. 10. 1959 r. Ministra Servais;

— że pewna część korzysta z ubezpieczalni, nie mając wymaganych 5 lat pracy w kopalniach belgijskich, pomimo pylicy;

— że między 40.000 górników zupełnie niezdolnych do pracy i korzystających z emerytur inwalidzkich, jest poważna liczba niezdolnych do pracy z powodu pylicy;

— że górnicy częściowo niezdolni do pracy z powodu pylicy, muszą nadal pracować za mniejszą płacę i bez odszkodowania;

— że bez przesady, jeden górnik na 5-ciu przestaje pracować z powodu pylicy;

— że zatem jest niesprawiedliwością, że pylica nie jest uznana dotychczas jako choroba zawodowa.

**Kongres podkreśla :**

Że projekt ustawy uznającej pylicę za chorobę zawodową był rozpatrywany przez Radę Narodową Pracy w marcu 1963 r., złożony w maju 1963 r.

(Dokończenie na str. 11)



(Dokończenie ze str. 10)

do Parlamentu i jeszcze stale leży w Komisji Senatorialnej.

**Kongres żąda :**

— Dalszych kroków celem zapobieżenia rozwojowi pylicy i to przy współpracy górników;

— Uznania i odszkodowania pylicy, jako choroby zawodowej;

— Dla górników dotkniętych pylicą, którzy przestali już pracować lub nie, stałej opieki lekarskiej i aptekarskiej;

— Możliwości zmiany funkcji i oddalenia od prac w kurzu, po skonstatowaniu pylicy;

— Dla górników więcej dotkniętych, oddalenia z kopalni z odszkodowaniem wystarczającym i dalszą opieką lekarską;

— Ustawa, uznająca pylicę jako chorobę zawodową i odszkodowawczą powinna wejść w życie najpóźniej 1-go stycznia 1964 r.

**Pensjonowani**

Kongres się cieszy z rezultatów osiągniętych przez Centralę dla pensjonowanych.

**Kongres stwierdza :**

1) Pomimo połączenia kosztów wyżywienia i pensji, pensje nie idą w parze z zarobkami;

2) Ustawa uznała bezpłatność leczenia;

3) Niektóre pojęcia łączenia pensji z zarobkiem są przekroczone.

**Kongres żąda :**

— Wysokość pensji powinna być równa 75 proc. zarobku — inne pensje (samotnych, inwalidów, wdów) należy dostosować do tej reguły;

— Skasowanie dotychczasowych ograniczeń w przedmiocie łączenia pensji z zarobkiem;

— Opublikowanie i zastosowanie ustawy realizującej faktycznie prawa do bezpłatnego leczenia;

— Podwyższenie stawki węgla bezpłatnego;

— Przystudiowanie warunków utrzymania pensji z 30 na 25 lat żądanych dla pensji starości;

— Przystosowanie natychmiastowe pensji inwalidzkiej górników;

— Wskazane jest natychmiastowe podniesienie pensji wdów do 3.000 Fr., a górników z podziemia na 5.000 Fr. miesięcznie.

**Premia na koniec roku****Kongres żąda :**

Podwyżki premii na koniec roku z

3.000 Fr. na 4.000 Fr. z tym, iż podwyżka ta obejmowałaby wyłącznie zsyndykowanych.

**Stosunki humanitarne w kopalniach**

Pomimo złej koniunktury w jakiej znajduje się przemysł węglowy z powodu braku rąk do pracy, nic się nie zmieniło w stosunkach między patronami a robotnikami.

Jest wielki czas, żeby niektórzy dyrektorzy kopalń — którym się uśmiecha prawo bata — zrozumieli, iż górnik, pomimo swej ciężkiej i żmudnej pracy, nie jest galernikiem ani zwierzęciem pociągowym, ale istotą ludzką, że bardzo często kryje się w nim czuła dusza i że cierpi on z powodu ponizienia.

Jest wielki czas, żeby niektóre dyrekcje kopalń zdały sobie sprawę z tego, iż eksploatacja węgla nie może polegać na karaniu za byle co, interes dyrekcji leży wyłącznie w sprawiedliwym traktowaniu robotnika oraz w odpowiednim doborze, swego personelu sztygarskiego.

**Wysokość składek do Ubezpieczalni Społecznych**

Składki do Ubezpieczalni Społecznych w roku 1962 wyniosły 42 miliardów 726 milionów franków. Wzrosły więc o 10,4 procent w stosunku do roku 1961. W tym samym okresie wynagrodzenie pracowników wzrosło o 8,3 procent i w roku 1962 osiągnęło cyfry 152 miliardów 127 milionów fr.

Jeżeli idzie o udział pracowników w składkach do Ubezpieczalni, to wyniosły one 11,6 miliardów, czyli trochę więcej aniżeli jedną czwartą całości.

Naturalnie, wzrosła i liczba uprawnionych do korzystania z Ubezpieczeń Społecznych. Ilość bowiem ogólna pracowników wzrosła do 1.946.764 czyli że w porównaniu do roku 1961 powiększyła się o 61.780, co stanowi 3,3 procent.

**Budżet robotników i pracowników biurowych**

Urząd statystyczny podał ostatnio cyfry, które obrazują różnice w wydatkach budżetu robotniczego oraz pracowników biurowych.

Podajemy tutaj kilka danych odnośnie najciekawszych pozycji budżetu rodzinnego, w procentach do całości tego budżetu.

Pozycje	Pracownicy biurowi	Robotnicy
Produkty spożywcze	26,66	35,72
Komorne, taksy, woda	13,89	11,98
Ubranie	11,00	11,12
Transport	9,11	6,19
Wydatki toaletowe i higiena	4,99	4,05
Tytoń	1,56	1,91
Nauka	1,64	1,04

**Konsumpcja**

W porównaniu z rokiem 1962 konsumpcja w Belgii wzrosła w roku 1962 o 4,8 procent. Jeżeli porównać kraje Wspólnoty Europejskiej, to konsumpcja najmniej wzrosła w roku 1962 w Belgii. Ale trzeba podkreślić, że konsumpcja prywatna na jedną osobę jest ciągle najwyższa właśnie w Belgii.

**Wskaźnik cen**

Wskaźnik cen detalicznych wykazuje znacznąwyżkę. Z 114,77 w sierpniu skoczył on na 115,54 we wrześniu.

Na tę wyżkę wpłynęła w dużej mierze wyżka cen mięsa, które już od dłuższego czasu stale wyżkuje.

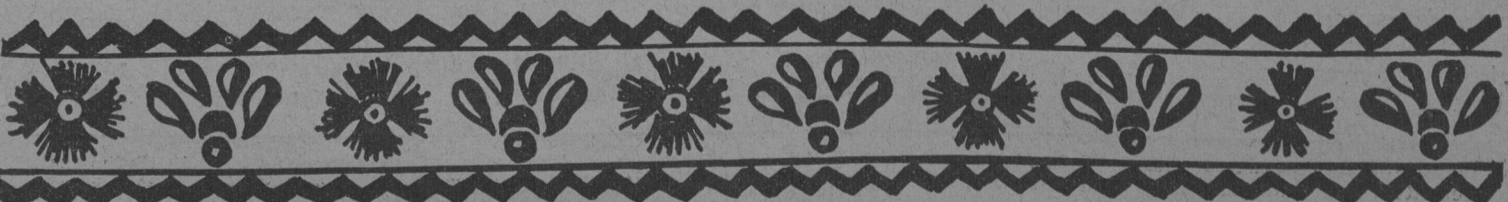
Wzrosły również ceny masła, jajek i kartofli.

Oprócz tego nadal wykazują wyżkę towary tekstylne, na co wskazaliśmy

już w kilku kolejnych informacjach na temat wskaźnika cen.

Wzrosły również ceny węgla chudego. Na podwyżkę wskaźnika wpłynęła również wyżka kosztu transportu.

Jeżeli dane z października nie wykażą obniżki wskaźnika cen, wówczas pociągnie to za sobą wyżkę alokacji socjalnych oraz wyżkę pułapu zarobków, podlegających składkowaniu do ubezpieczeń społecznych.



# TO i OWO

## Ucieczka przed ryzykiem

Człowiek dzisiejszy, zwłaszcza żyjący w bogatych społeczeństwach anglosaskich, boi się wszelkiego ryzyka i pragnie je z góry wykalkulować, stąd określenie „*calculated risk*”. Ryzyko jest dopuszczone, ale z góry wiadomo, ile to będzie kosztowało, i człowiek przezorny nie wychodzi poza te granice. Tak jest ze wszelkiego rodzaju zakładami, loteriami i innymi „poolami”, w których się wyżywa szukająca podniety i ryzyka dusza Anglika czy Amerykanina.

Najbardziej wymownym objawem tej ucieczki przed ryzykiem życiowym są rozmaite, w innych krajach nieznanne typy ubezpieczeń, jakie spotykamy dziś szczególnie w Anglii. Obok znanych i życiowo uzasadnionych ubezpieczeń są właściwe tylko temu krajowi n.p. ubezpieczenia na wypadek niepogody. Organizatorzy zawodów sportowych, wycieczek i zabaw ogrodowych mogą się ubezpieczyć na wypadek, gdy kapryśna pogoda albo uniemożliwi im urządzenie zamierzonej imprezy albo ograniczy ilość osób, które na nią przybywają. Odszkodowanie jest zapewnione i poniesione koszty zwrócić się bez ryzyka. Ostrożna firma ubezpieczająca już dopilnuje, aby ktoś sprytny nie zarobił na ubezpieczeniu, wystarczy, gdy mu się wrócić koszty.

Ubezpieczenie to bardzo się przyjęło i obecnie nawet prywatne osoby coraz więcej korzystają z tego ubezpieczenia, gdy chodzi o pikniki dla przyjaciół.

Czarni obywatele Jamajki, wybierający się do Anglii na poszukiwanie pracy, mogą się z góry ubezpieczyć na wypadek, gdyby tej pracy nie znaleźli i musieli zapłacić sobie drogę powrotną albo nawet żyć czas pewien bez zarobku w oczekiwaniu na przyrzeczoną pracę. Lotnik może się ubezpieczyć na wypadek, gdyby wyskoczył ze spadochronem i ten nie otworzył się w odpowiednim czasie. Jakaś firma, ubezpieczyła się na wypadek, gdyby jej najlepsi pracownicy wygrali na loterii i zrezygnowali z pracy. Właściciele kin ubezpieczają się na wypadek, gdyby ktoś z widzów, zbyt przejęty treścią sensacyjnego filmu zachorował nerwowo, lub nawet zmarł na serce na widowni.

Wiadomo, że sławni muzycy ubezpieczają swe ręce a aktorki swą urodę, ale niezwykłą rzeczą było ubezpieczenie przez pewnego mistrza teatru marionetek swych wskazujących palców

na sumę 20 tysięcy funtów, jako że tymi palcami manewruje przy poruszaniu swych kukiełek.

Pewien wielki magazyn zakupił małego słonia, który przyciąga dzieci w dziale zabawek, ale rosnący olbrzym mógłby zaprzagnąć wolności ruchów i pewnego dnia odwiedzić inne działy magazynu, a więc firma ubezpieczyła się przed skutkami takiej wycieczki słoniowej n.p. do działu porcelany.

Jakiś dyrektor firmy amerykańskiej, jadący na urlop do Europy, chciał się ubezpieczyć od ryzyka wybuchu wojny atomowej. Znalazła się firma ubezpieczeniowa, która przyjęła to ubezpieczenie żądając premii 4.000 funtów. Dyrektor się namyślił i wybrał ryzyko wojny atomowej, co mu się bardzo opłaciło.

Każdy wyjeżdżający z Anglii na kontynent może się ubezpieczyć na wypadek kradzieży bagażu, choroby w obcym kraju lub wypadku. Zanim wyjedzie, ubezpiecza się na wypadek konieczności odwołania podróży; wtedy zwracają mu poniesione koszty. Oczywiście można się też ubezpieczyć na wypadek gdyby niepogoda zagranicą popsowała cały urlop.

Właściciel samochodu może się ubezpieczyć, jeśli w razie wypadku lub zderzenia i poniesionych szkód, firma, w której jest ubezpieczony jego samochód, odmówi mu z jakichś powodów wypłaty odszkodowania. Jest to więc ubezpieczenie od ryzyka... ubezpieczeń.

Pewna Angielka zażądała od swego

męża, aby ubezpieczył się na wypadek, gdyby stracił swą dobrą posesję i nie mógł spłacać rat za kupione jej drogą futro z nurek, którego za żadną cenę nie chciałaby stracić.

W ostatnich paru latach pojawiło się nowe ubezpieczenie. Oto narzeczony może się ubezpieczyć na wypadek, gdyby jego narzeczona w czasie wakacyj na kontynencie wpadła w oko jakiemuś przystojnemu i kochliwemu południowcowi i nie okazała się na te awansy obojętna. Wygodny Anglik nie chce walczyć o serce bogdanki, woli zapewnić sobie ekwiwalent w postaci czeku. Kosztuje to 7 funtów, gdy chodzi o pannę w wieku od lat 17 do 25, odszkodowanie zaś wynosi 500 funtów. Gdy panna liczy sobie między 25 a 30 lat, koszt ryzyka spada do 5 funtów. Agent ubezpieczeniowy z Birmingham, który wpadł na pomysł tego rodzaju ubezpieczeń, powiada, że ma liczną klientelę.

Wszystkie te ubezpieczenia świadczą z jednej strony, że współczesne życie zawiera coraz więcej ryzyka, a z drugiej strony że wygodni ludzie coraz bardziej uciekają przed ryzykiem, które jednak stanowi pewną pozytywną wartość w życiu. Przewycięzanie trudności daje człowiekowi podniety i czyni życie bardziej interesującym. Zbytni dostatek i wygodny oraz brak ryzyka w życiu prowadzą często do wybryków młodzieży, która się w ten sposób chce wyżyć, bo uważa życie za zbyt jednostajne.

## Nowa metoda masowania serca

W ostatnich tygodniach prasa doniosła o kilku zaiste niezwykłych wypadkach uratowania człowieka, którego serce przestało bić i to nieraz po kilkunastu lub więcej minutach, po stwierdzonej już śmierci organizmu. We wszystkich tych wypadkach ratunek zawdzięczano lekarzowi, który pierwszym lepszym, znajdującym się pod ręką nożem, otwierał klatkę piersiową pacjenta czy pacjentki, obnażał serce i masował je tak długo, aż przywrócił jego bicie.

Lekarze amerykańscy pracują obecnie nad metodą takiego masażu bez otwierania klatki piersiowej, a tylko przez jej odpowiednie naciskanie od zewnątrz. Metodę tę stosuje się już w Szpitalu Hopkinsa w Bal-

timore. Polega ona na rytmicznym naciskaniu na żebra w okolicy serca i przyciskaniu go do kręgosłupa. Metoda ta może być stosowana wszędzie, nawet na chodniku na ulicy, gdy kogoś tam wypadek zaskoczy.

W wielu miastach Ameryki urządzono już kursy tej metody z ramienia specjalnej instytucji, zajmującej się chorobami serca i około 1000 lekarzy ma być w tym kierunku przeszkolonych. Z kolei mają oni potem nauczyć jej swoich kolegów. Liczą się z tym, że za rok około 50.000 lekarzy amerykańskich będzie umiało w ten sposób ratować ludzi od śmierci. Metoda ta wymaga jednak dobrej znajomości sztuki lekarskiej i nie nadaje się do stosowania przez niefachowców.